



---

# “ZBUNTOWANY” RODZIC

---



## O czasie kiedy to my, rodzice, ciągle powtarzamy “NIE!”

pisze Joanna Wilk  
Certyfikowana Edukatorka PDA  
Pedagożka  
Wieloletnia nauczycielka przedszkola

“Ile razy mam powtarzać, że tak NIE wolno?” - znamy...?

Oczywiście, że znamy! Gdybyśmy mieli teraz stworzyć listę naszych prywatnych flagowych “NIE” jestem przekonana, że byłaby to lista pokaźnych rozmiarów ;)

Czas kiedy, jako rodzice, zaczynamy do znużenia posługiwać się słowem “NIE” przypada na okres od 12. do 18. miesiąca życia naszych pociech. Rozwojowo jest to czas, w którym dzieci zaczynają raczkować, w związku z czym zwiększają się ich możliwości do eksplorowania otoczenia. Co za tym idzie, maluchy chcą dotrzeć w jak największą ilość miejsc i dotykać wszystkiego, co wzbudzi ich ciekawość. Wtedy to właśnie my, rodzice, automatycznie przełączamy się na działanie w trybie “NIE WOLNO”.

Czy jednak rzeczywiście jest to skuteczny sposób na powstrzymanie dziecka przed podejmowaniem niechcianych przez nas zachowań?

A jeśli jest inaczej to, co w takim razie możemy zmienić, by nasze działania wychowawcze były bardziej efektywne...? Odpowiadam.

---

---

# “ZBUNTOWANY” RODZIC

---

Używając słowa “NIE” próbujemy komunikować dzieciom granice. Podczas gdy dla nas sytuacja wydaje się oczywista, dla dzieci wcale taka nie jest.

Dlaczego?

Roczne dzieci nie potrafią zrozumieć czym są zasady, a tym bardziej nie są w stanie ich przestrzegać. By móc rozpocząć wspólną przygodę z ustalaniem zasad potrzebujemy poczekać do około 3 roku życia.

Co zatem możemy zdziałać już teraz?

Jedną z opcji jest użycie słowa “STOP”. Słowo “STOP” ma zupełnie inne zabarwienie emocjonalne niż słowo “NIE”. Zobaczmy...

Mówiąc “NIE” często mimowolnie marszczymy brwi, a w tonie naszego głosu pojawia się pretensja, wyrzut lub wyczuwalne zdenerwowanie. Gdy decydujemy się powiedzieć “STOP” nasze oczy otwierają się szerzej, a ton głosu jest zdecydowany ale, co istotne, nie karcący. Wszystko to razem wzięte zwiększa szanse na przerwanie niepożądanego zachowania.

Zabarwienie emocjonalne słowa “NIE”, jak również brak umiejętności rozumienia i przestrzegania zasad to jednak nie jedyne powody, dla których stosowanie słowa “NIE” nie przynosi pożądanych rezultatów. Równie istotny jest fakt, iż mózg małego dziecka nie rozumie zaprzeczeń.

---



# “ZBUNTOWANY” RODZIC



Aby dziecko było w stanie pojąć znaczenie negacji konieczne jest, by potrafiło skorzystać z dwóch czynności myślowych, które określamy jako wywołanie obrazu mentalnego, a następnie zanegowanie go. Małe dzieci nie są w stanie posłużyć się swoją wyobraźnią w na tyle zaawansowany sposób dlatego kiedy mówimy do nich, by czegoś nie robiły, to, co ostatecznie dociera do ich umysłów to druga część zdania, pozbawiona negacji.

Istnieje sposób, który w przypadku małych dzieci idealnie sprawdza się jako alternatywna dla powszechnie stosowanych zakazów.

MÓWMY DZIECIOM CO MOGĄ ROBIĆ, ZAMIAST CZEGO IM ROBIĆ NIE WOLNO.

W praktyce wyglądałoby to następująco:

Zamiast  
NIE ROZRZUCAJ KLOCKÓW  
powiedzmy  
SCHOWAJ KLOCKI DO PUDEŁKA

Zamiast  
NIE UDERZAJ BRATA  
powiedzmy  
ODSUŃ SIĘ OD BRATA

Zamiast  
NIE BIEGAJ TAK SZYBKO  
powiedzmy  
BIEGAJ WOLNIEJ

Tego typu komunikacja wymaga od nas systematycznego praktykowania i przewycięzania swoich nawyków. Możemy być jednak pewni, że dla naszych pociech staniemy się wówczas zdecydowanie bardziej czytelni, klarowni, a one same będą dużo bardziej skore do współpracy z nami.

Do dzieła!

Bibliografia:

I. Filliozat

“Próbowałam już wszystkiego”



I Ogólnopolskie Stowarzyszenie  
Publicznych i Niepublicznych Żłobków  
i Klubów Dziecięcych